

№ 183.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Klary P.
Wt. św. Hipolita
Śr. św. Ezebiasza.
Czw. Wniebowz. MBP
Piąt. św. Rocha Wyzn.
Sob. św. Mirona M.
Niedz. św. Jacka Wyzn.
Wschód sł. godz. 4 m. 39
Zachód sł. godz. 7 m. 50
Dług. dnia godz. 14 m. 51
Ubyło „ godz. 1 m. 53

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przysyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 20

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 12 sierpnia 1912 roku.

Kantory własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-cj po południu.

Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu Kursy Buchalteryjne i Języków Nowożytnych

I. MANTINBANDA w Łodzi

Cegielniana № 47 (róg Wschodniej) Telefon 24-28.

Wieczorne zbiorowe oraz dzienne w oddzielnych grupach.

Wykłady rozpoczną się w Poniedziałek 2-iego Września r. b. o godzinie 8-iej wieczorem.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji dotyczących zarówno kursów wieczornych jak i dziennych, udziela kancelarya kursów, codziennie tylko wieczorem od 7—9. 2411

Zarządzający kursami: F. MANTINBAND.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych oddzielne pokoje i ogólne sale i przychodnie. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka:

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41. 2567

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i niemocy piciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-iej
Pzy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606”—„914”.
Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż i bracywiny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. 2604

Gimnazjum męskie

z prawami gimnazyów rządowych

B. BRAUNA

Pasaż-Szulca № 37.

Podania wraz z dowodami do klas wstępnych (niższej i wyższej), I, II, III, IV i V przyjmują się codziennie od 10—1. Przy gimnazjum otwiera się szkoła elementarna (przygotowawcza), do której przyjmują się dzieci od lat 6—7 bez wszelkiego przygotowania. Opłata szkolna w tej klasie 40 rb, półrocznie. **Biednym uczniom ustępstwo.**

Egzaminy wstępne do wszystkich wymienionych wyżej klas rozpoczną się 21-go sierpnia. 2433

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną klijentelę, że od lipca skład mój różnych towarów bawełnianych, **przeniesiony** na ulicę **Nikołajewską № 23** róg Pasaż Meyera.

2469

Z Szacunkiem **A. Zachert.**

Gmatwanina.

Wyjazd prezydenta ministrów francuskich Poincarégo do Petersburga wywołał nagle niesłychaną gmatwaninę w wymianie zdań pomiędzy prasą europejską.

Francuzi są, jak zazwyczaj, podczas jakiegokolwiek akcji politycznej, niezwykle podnieceni, konwencję morską z Rosją uważa się w Paryżu za tryumf polityki francuskiej, a zarazem za porażkę Niemiec. Pisma paryskie przynoszą co parę godzin olbrzymie artykuły i depeşe, poświęcone tej sprawie, a do Petersburga wysłały co zdolniejszych współpracowników.

Rosya zachowuje się wobec wynurzeń francuskich powściągliwie i wysyła na rynek berliński komunikaty, redagowane z wielką rezerwą i wielkim spokojem. Komunikaty te przyjmują niemieckie koła oficjalne z niesłychaną wdzięcznością i rozpowszechniają je czempredziej przy pomocy życzliwej prasy. W tak fatalnem położeniu, w jakim znalazły się dziś Niemcy, mają dla nich doniosłe znaczenie zaprzeczenia rosyjskich kół dyplomatycznych, jakoby konwencja morska miała charakter agresywny.

Najobojetniej na zewnątrz wobec całej tej sprawy zachowuje się rząd angielski, którego przedstawiciel, sir Edward Grey, oświadczył w izbie gmin, że dotychczas nie otrzymał żadnych informacji w sprawie szczególnej francusko-rosyjskiej.

W liberalnej prasie niemieckiej znać poważne zaniepokojenie. Jednogłośnie domaga się ona od swego rządu, aby wytłumaczył i wyjaśnił swoje stanowisko wobec tej kwestyi.

„Berliner Zeitung” twierdzi w artykule wstępnym, że istnieją tylko dwie możliwości, albo Rosya podeszła Niemcy, albo też dyplomaci niemieccy mają niezłomne przekonanie, że mimo istnienia sojuszu francusko-rosyjskiego, mogą od Rosyi spodziewać się przynajmniej tak dobroczynnej neutralności jak w 1870 roku.

Narodowi niemieckiemu nie wystarczy dziś samo zapewnienie, że stosunki pomiędzy Niemcami a Rosją są na razie dobre; naród chce wiedzieć o wszystkim, co się go tyczy. Zamilczanie takich spraw wobec narodu może pociągnąć za sobą fatalne skutki, nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne.

Mimo takich i tym podobnych apostrof, rząd niemiecki nie myśli wyjawić bodaj coś nie coś ze szczegółów swego stosunku do Rosyi, ani też ze zjazdu w porcie bałtyckim.

Dlatego też zdenerwowanie w Niemczech zwiększa się z każdą chwilą, a najczulszy barometr — giełda wskazuje dość długo niepogodę.

Z przed stu lat.

W chwili, kiedy hr. Bobryński wraz z innymi rublowymi agitatorami podnoszą w Europie krzyk na rzekomą nietolerancję religijną polaków, dobrze będzie przytoczyć dokument polski z przed 100 lat, dający dowód właśnie tolerancji i opieki, jaką cieszyły się wszystkie wyznania pod władzą polską.

Jest to okólnik od „Komitetu Oświecenia i religij w rządzie Wielkiego Księstwa Litewskiego ustanowionego”.

„Do przewielebnego archimandryty Tymofielowa, przełożonego klasztoru grecko-unickiego wileńskiego.

Wiadomo już jest powszechnie, że w Kommissji Rządzącej Wielkim Księstwem Litewskim ustanowiony został osobny wydział, czyli komitet religijny. Postanowienie to nie jest nowem dla wszystkich oświeconych rządów Europy: nie jest także nowem i dla kraju naszego, w którym za przeszłego rządu, ministerium religijne ogólną opiekę na wszystkie wyznania rozciągało. Obrządki wewnętrzne, tajemnice i dogmata religijne wszelkiego wyznania, nie podlegają bynajmniej pod roztrząsanie rządu, bo prawdziwa tolerancja rozkazuje szanować to wszystko podług tychże samych prawideł, jak prawa cywilne rozkazuja szanować wolność osobistą i własność każdego obywatela. Komitet nigdy nie przestąpi tych prawideł; a będąc w imieniu rządu stróżem porządku i bezpieczeństwa wszystkich wyznań.

nigdy nie dopuści, ażeby jedno którekolwiek z nich ponosiło od drugiego, w jakimkolwiek względzie prześladowanie lub krzywdę.

Ludność każdego wyznania, — fundusze na utrzymanie urzędników i służb religijnych poświęcone—Fundusze na Edukację razem z duchownymi połączenie mające.—Dozór nad elekcyami duchownymi—Wakujące Beneficia i Stalla duchowne obojga obrządków Panującego Wyznania Katolickiego od Władzy Rządowej zależące, przy nienaruszonym zachowaniu prawa Dziedziców co do Kolacyi w Dobrach Dziedzicznych—Dozór nad oznaczeniem Parafiiów tak w widokach posługi Religijnej iako też i Rządowej—Seminaria duchowne—Instytut zakonny obojga pćci—Szkoły parafialne Miejskie i wiejskie przez duchownych utrzymywane: słowem co tylko się ściąga do wypełnienia zamiarów fundatorskich i do ścisłego wykonania Praw i przepisów porządkowych oraz do zabezpieczenia całości i obrony funduszów; wszystko to należy do wiadomości i opieki rządu, i nad tym wszystkim Komitet Religijny ścisły swój dozór rozciągać będzie. Od wszystkich Zwierzchności Religijnych Komitet żąda szczegółowych objaśnień i wiadomości w obiektach powyżey wyliczonych w przeciągu sześciu niedziel od daty niniejszey odezwy. Wiadomości te mają być sporządzone w tym samym porządku i teyże samey formie raportów która immediate zachowywaną była. Rządce Dyecezyi panującego wyznania katolickiego obojga obrządków Łacińskiego i Greckiego, uczynić zechcą niezwłoczne rozporządzenie do miejsc sobie podległych, ażeby nadal wyrażone raporta bez przerwy do nich przesyłane były; Sami zaś te raporta w jedną ogólną wiadomość od całej Dyecezyi zebrane i w schematach dotąd używanych i do Ministerium religijnego, przesyłać od-tąd będą do Komitetu Gorliwość Rządów Dyecezyi oraz Zwierzchności religijnych wszystkich wyznań w Wielkim Xięstwie Litewskim znajdujących się jest rekoymią pilnego wykonania tey Odezwy Komitetu Religijnego. Dat w Wilnie na Sesijsi dnia 29 Lipca 1812 Roku."

Na autentyku podpisał Jan Sniadecki prezydent, Adam Kossakowski Biskup Suffr., Kurlan Adrian Hołownia Biskup Suffr., Wil., Eustachy Kar Tadeusz Kukiewicz Szambelan Dworu Pap.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławy. Jutro Rosława.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA (Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 103) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91); otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(e) **Majstrowie-nauczyciele w szkołach.** Ministerium oświaty wyjaśniło, że majstrowie, którzy ukończyli szkoły kolejowe techniczne i odbyli 5 letnią praktykę rzemieślniczą, wymaganą przez prawo, mogą otrzymywać posady majstrów nauczycieli w niższych szkołach rzemieślniczych.

(e) **Z gospodarki miejskiej.** Starszy budowniczy miejski piśmiennie prosił p. prezydenta miasta Łodzi o zarządzenie odpowiednich środków w celu zmuszenia przedsiębiorcy oczyszczania ulic i kanałów do należytego wypełniania przyjętych na siebie zobowiązań. Jak się bowiem okazało zalanie piwnic w domach przy zbiegu ulic Długiej i Konstancyńskiej podczas ostatniej burzy nastąpiło wskutek zanieczyszczenia kanałów odpływowych przy zbiegu Konstancyńskiej i Długiej i pod nr. 53 przy ul. Długiej. Kanały te były nieoszczędzone oddawna podczas, gdy obowiązkiem przedsiębiorcy jest oczyszczać je stale.

(x) **Ostrzeżenie.** P. policmajster m. Łodzi zakomunikował nam co następuje;

Cesarsko-rosyjski konsul generalny w Gdańsku odezwą za nr. 1251 prosi o ostrzeżenie naszych robotników z powiatów graniczących z Prusami, udających się na roboty rolne do Niemiec, by nie najmowali się do obywatela Hartingha w majątku Bielawken w pobliżu Pelplina w okręgu Preussisch-Stargardt, wobec tego, że wielu robotników było zmuszonych odejść od niego, nie otrzymawszy zarobionych pieniędzy.

(e) **Rewizya gmin żydowskich.** Wkrótce ma być dokonana rewizya działalności gmin żydowskich w całej gubernii piotrkowskiej. W tym celu rząd gubernialny piotrkowski wydeleguje kilku urzędników.

(e) **II-gie gimnazjum męskie w Łodzi.** W ubiegłą sobotę magistrat Łódzki otrzymał zawiadomienie kuratora warszawskiego okręgu naukowego o tem, że ministerium oświaty zatwierdziło projekt otwarcia w Łodzi II rządowego gimnazjum męskiego.

Jednocześnie kurator polecił magistratowi, aby niezwłocznie zajął się wynajęciem lokalu dla gimnazjum i zakupem odpowiednich mebli szkolnych, gimnazjum bowiem winno być otwarte już z początkiem nadchodzącego 1912/13 roku szkolnego.

Oprócz lokalu pod klasy gimnazjalne, winny być wynajęte pomieszczenia na pokój dla nauczycieli, bibliotekę, gabinet przyrodniczy, kancelaryę gimnazjum, gabinet dyrektora i garderoby dla uczniów i nauczycieli. Poza tem wynajęte być winny lokale na mieszkania: dyrektora, inspektora i służby gimnazjalnej.

Koszt utrzymania gimnazjum ma być pokrywany z funduszków kasy miejskiej i z wpisów, ponieważ kwestya przyjęcia kosztu na rzecz rządu pozostała nierozstrzygniętą do czasu obliczenia rządowych funduszy szkolnych.

Plan wynajętego lokalu przedstawi magistrat do zatwierdzenia kuratorowi.

(h) **Z wystawy.** Zainteresowanie się wystawą rzemieślniczo-przemysłową z dniem każdym wzrasta, nie tylko w sferach rzemieślniczych i robotniczych ale i przemysłowych.

Również takie samo zainteresowanie widzimy w sferach rzemieślniczych całego kraju.

Wczoraj korzystając ze święta, zwiedzili wystawę rzemieślnicy i robotnicy z Kalisza w liczbie 81 osób, z Pabianic 117 osób, z Warszawy około 30 osób, ale ogólną uwagę zwiedzających wystawę zwracała grupa wieśniaków z księstwa łowickiego, w strojach ludowych, którzy wielce interesowali się wystawionymi okazami.

Ze stowarzyszenia „Czeska Beseda” przybyło 51 osób, są to mieszkańcy naszego miasta. Sledzili oni uważnie pracę rzemieślnika polskiego, przez innych ignorowanego, jakoby mniej uzdolnionego od rzemieślnika obcej narodowości.

Około godziny 4 po południu był taki na-

Gazownia na wystawie rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi.

Pierwszy to raz wystąpiły tutejsze zakłady gazowe po 43 latach swego istnienia na forum publiczne, biorąc pokaźny udział w wystawie rzemieślniczo-przemysłowej.

Stwierdzamy to z przyjemnością, tem bardziej, że świadczy taki krok wyraźnie o kierunku działalności teraźniejszego zarządu Gazowni, który objął ją w posiadanie w chwili przejścia na własność miejską, t. j. w dniu 26 czerwca 1909 roku. Gdy dawniej wewnętrzne stosunki, wewnętrzna robota naszych gazowni stanowiły głęboką tajemnicę dla społeczeństwa, dziś, jak to na każdym kroku daje się zauważyć, widać szczerą chęć uświadomienia publiczności o osiągniętych zdobyczach na polu swej działalności. Jest to bez wątpienia dobrze zrozumiane w interesie własnym i publicznym spełnienie społecznego obowiązku, gdyż, jak wiadomo, dziś gazownie łódzkie przestały być instytucjami do wyłącznego napychania kieszeni akcyonaryuszów. Dziś gazownie łódzkie stanowią bardzo ważny czynnik w gospodarstwie ekonomicznym naszego miasta; dają mu one bowiem dochody, czy to w formie przyływu gotówki do kasy miejskiej, czy też w formie funduszu na budowę szpitala miejskiego.

Zobaczmy tedy, co nam pokazały gazownie łódzkie na Wystawie rzemieślniczej.

Dział gazowni rozpostarł się z jednej strony w całym szeregu kabin głównego pawilonu, od strony północno-zachodniej, a z drugiej na placu Wystawy poza pawilonami. Główna część pokazów gazowni mieści się we wspomnianym pawilonie. Można je podzielić na trzy główne grupy: Do pierwszej zaliczymy cały szereg re-

produkcji i planów w ramach oszklonych, porozwieszanych na ścianie północnej zajętych przez gazownie kabin. Są to plany i fotografie wykonanych w ciągu 2 i pół letniej działalności nowego Zarządu, w porozumieniu z władzami miejskimi i rządowymi, inwestycji.

To, na co potrzeba było wśród dziesiątków lat, dziś wykonane w ciągu tak krótkiego czasu. Okazuje się, że gazownia podniosła swą sprawność o 30% przez wybudowanie gazowni wodnej, pierwszej w Królestwie Polskim, a trzeciej na całym obszarze Państwa rosyjskiego, produkującej gaz wodny nawęglany za pomocą ropy naftowej.

Z planów i fotografii widzimy następnie, że gazownia wzmiankowana połączona jest z terytorium Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej za pomocą naftociągu, pomieszczonego pod ulicą Targową. Powiększwszy sprawność zakładów gazowych o 30 proc.; musiał zastanowić się Zarząd nad największą bolączką, pozostawioną w spuściźnie po b. zagranicznym Łódzkim Towarzystwie Gazowem, a mianowicie nad uregulowaniem ciśnienia w północnej, północno-zachodniej i zachodniej części miasta, względnie nad rozszerzeniem sieci rur miejskich. Było to niełatwe zadanie. Z jednej strony rozporządzał bardzo ograniczoną sumą (400,000 rubli) wystarczającą zaledwie na najkonieczniejsze wewnętrzne rozszerzenie zakładów gazowych, a z drugiej czekała go olbrzymia robota na przestrzeni 120 kilometrów ulic w Łodzi, połączona z wydatkiem około 300—400,000 rubli i ruinacją uliczną całego miasta. Z tak ciężkiego położenia wyszedł obecny Zarząd zupełnie zwycięzko, wpadłszy na doskonały pomysł, ażeby zamiast rozszerzać całą sieć rur miejskich, wprowadzić gaz do istniejącej sieci, bez naruszenia jej, z drugiego, przeciwległego punktu i w ten sposób odciążać niejako sieć na 50 proc. W tym celu pobudowano w nainiższym punkcie północ-

no-zachodniej części miasta, w lesie przy drodze Srebrzyńskiej, olbrzymi zbiornik do gazu z regulatorem miejskim i rurami magistralnymi, łączącymi ów zbiornik na przestrzeni ul. Srebrzyńskiej przez las i ulicy Konstancyńskiej na Nowym Rynku ze starą siecią rur. Zbiornik tak czy czy tak był potrzebny dla zakładów gazowych, gdyż pojemność starych już nie wystarczała. Spełniono zatem równocześnie kilka zadań przez wybudowanie zbiornika w lesie; powiększono pojemność zbiornikową; uregulowano ciśnienie w całym mieście, a co najważniejsze, że przygotowano niejako zaczątek nowej gazowni, która lepszego sobie miejsca, ze względu na położenie topograficzne i bliskość kolei, nie może znaleźć. Na planach tedy i fotografiach widzimy zbiornik, o którym mowa, w otoczeniu drzew i zieleni w rodzaju parkowym, budyneczki w stylu lekkim, szwajcarskim, pomieszczające w sobie regulator miejski, kancelaryę i mieszkanie dla nadzorczy i sieci rur, zasilających miasto gazem. Następnie oglądamy plan sieci rur, stanowiących przewody dla przeprowadzenia gazu z zakładów przy ulicy Targowej do zbiornika przy ulicy Srebrzyńskiej ogólnej długości około 6 kilometrów i stację kompresorów z 2 kompresorami i płótką naftalinową dla oczyszczenia gazu od naftaliny w celu wpompowywania gazu za pomocą wspomnianych przewodów daleko tłoczących do zbiornika przy ulicy Srebrzyńskiej.

Jeżeli uzupełnimy ten przegląd szeregiem fotografii i planów (n. b. bardzo pięknie przez wydział techniczny gazowni wykonanych), pokazujących nam rozmaite inwestycje i uporządkowania, dokonane w starym zakładzie gazowym węglowym, to nie przesadzimy, wyrażając nasz podziw z ogromu pracy, wykonanej w stosunkowo tak krótkim jak 2 1/2 rocznym przeciągu czasu.

(dok. nast.)

plyw publiczności, że pomimo sprzedaży biletów wejściowych w 5 kasach do godziny 8 wieczorem kasy były obleżone.

Po zakończeniu rachunków dziennych okazało się, że w dniu wczorajszym zwiedziło wystawę 19,689 osób. Panował tłok na całym terenie wystawy. O godzinie 7 wieczorem, kiedy kapela Namysłowskiego rozpoczęła koncert, otaczało ją około 10 tys. osób, wsłuchując się z lubością w pełne życia mazury, oberki i smętne melodie swojskie.

Dyrygentom Karolowi i Stanisławowi Namysłowskim nie żałowano braw, za co się też odwdzięczali nadprogramowymi dodatkami.

Restauracja przepelniona; nie brak też było gości w piwiarniach, a w masarni Kijaka panował taki ścisłk, iż oczekiwano po kilkanaście minut przed pawilonem, żeby dostać się do niego i zdobyć miejsce przy bufecie. Pawilon W. Kopczyńskiego z pieczywem i ciastkami, również był w obleżeniu. Wagony kolei elektrycznej miejskiej od południa kursowały przepelnione, a wielu, nie mogąc zdobyć miejsc, podążało na wystawę pieszo lub dorożkami.

W sobotę komitet urządził na terenie wystawy zabawę kwiatową, która nie odbyła się w czwartek z powodu deszczu.

Wchodzący na wystawę przy wejściu otrzymywali kwiaty żywe, pełne woni. Bawiono się ochoczo do późnego wieczora.

Około 8 wieczorem na teren wystawy zawitali piechurowie francuscy, małżonkowie Martin i Schlaefle, członkowie instytutu geograficznego paryskiego, którzy w 1907 roku rozpoczęli swą podróż naokoło świata piechotą, utrzymując się ze sprzedaży swych kart fotograficznych.

Grupa ta zwraca na siebie uwagę strojem. Panie w krótkich spódniczkach, uzbrojone w rewolwery i kindżały, panowie w kamaszach z opiętami cholewkami, aż pod kolana, również uzbrojeni.

Wędrowcy ci, w ciągu 5-letniej podróży przeszli całą Afrykę, część Azji, przez Persję, Kaukaz, Krym, Wołyń, Podole i Litwę weszli do Królestwa Polskiego. Zabawili dni parę w Warszawie, skąd przybyli do Łodzi. Jutro zaś wyruszają do Płocka, Rygi, Petersburga i t. d. Według ich obliczeń w kwietniu mają być w Omsku.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rzemieślników, odlewników, bronzowników, kotlarzy żelaznych, miedzianych i mosiężnych. Przed rozpoczęciem posiedzenia w Resursie rzemieślniczej, dr. Mittelstaedt miał pogodankę z higieny w odlewniach.

(e) Mieszkanie dla ogrodnika. W parku przy ul. Pańskiej zbudowany będzie dom dla ogrodnika miejskiego z mieszkaniami dla służby ogrodowej. Do czasu zaś zbudowania domu magistrat wypłacać będzie starszemu ogrodnikowi p. Grząskiemu po 500 rb. rocznie na najem mieszkania.

(e) 5-lecie drukarzy. Nadzwyczaj uroczyste obchodzili w dniu wczorajszym drukarze łódzcy pięciolecie Stowarzyszenia swego, założonego po długich staraniach i powołanego do życia w dniu 11 sierpnia 1907 r.

Uroczystość rozpoczęto wystuchaniem solennego nabożeństwa, odprawionego na intencję Stowarzyszenia drukarzy w kościele św. Krzyża o godz. 11 i pół rano, na którym pobożne pieśnią wykonał chór drukarzy i soliści członkowie Stowarzyszenia.

Na uroczystość tę przybyły delegacje drukarzy z Warszawy na czele z redaktorem „Wiadomości Graficznych” p. Burkotem, z Kalisza, Dąbrowy i Piotrkowa, z innych zaś miast nadesłano wiele depesz z życzeniami.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy zebrani udali się na obiad do ogrodu p. Brauna przy ul. Przędzalnianej. Przy zastawionych stołach, oprócz towarzyszy sztuki drukarskiej, zasiadli przedstawiciele prasy miejscowej i rozpoczęła się biesiada o serdecznym braterskim nastroju. Podczas biesiady przemawiali: prezes Stowarzyszenia pp. Rydlewski, Jan Garlikowski, redaktor „Kuryera Łódzkiego”, Władysław Ratyński, kierownik literacki „Gazety Łódzkiej”, Volkman, współpracownik „Neue Lodzer Zeitung” i inni. Następnie odbył się wieczór muzykalno-wokalny z udziałem orkiestry Scheiblerowskiej, poczem o godz. 7 wiecz. rozpoczęły się ochocze tany, które trwały do godziny 3 w nocy.

By upamiętnić dzień pięciolecia Stowarzyszenia drukarzy łódzkich, członkowie tego Stowarzyszenia wydali siłami zbiorowemi jednodniówkę drukowaną w tłoczni p. Wł. Gajderowicza, bogatą w treść z dziedziny historii i rozwoju drukarstwa i ilustracje, przedstawiające: pięknie wykonaną winietę z fotografiami wszystkich członków Stowarzyszenia, ziemię, zakupioną pod letnisko dla drukarzy łódzkich i komitet budowy tego letniska. Zdjęcia fotograficzne wykonała artystycznie firma braci Piotrowicz (Dzielnia 13).

Jednodniówka ta stanowić będzie cenną pamiątkę.

Na zakończenie dodać należy, iż redaktor „Wiadomości Graficznych” Burkot otworzył rubrykę ofiar na dom inwalidów w Rąbieniu, a przedstawiciele pism miejscowych, będący na uczcie, ofiarowali na tenże cel pewną kwotę.

(x) Tow. kolei elektrycznej miejskiej, wykazując co roku pokazniejsze zyski, nie czyni w odpowiedniej mierze zadość wygodzie publicznej. Wczoraj, przy świetle i pogodzie, kursowała po mieście stanowczo zbyt mała liczba wagonów. Już z Górnego Rynku wagony odchodziły przepelnione, więc nie mogły zabierać pasażerów po drodze. Również przepelnione dochodziły do stacji krańcowych. Powiększenie ich liczby o jakieś 25 proc. byłoby się sownie opłaciło przedsiębiorstwu i znacznie ułatwiłoby ruch uliczny.

(e) Osobiste. Dziś wyjechał na urlop 6 tygodniowy referent powiatu łódzkiego p. Duszyński. Zastępować go będą: w komisji poborowej pomocnik naczelnika powiatu p. Raczyński, zaś w wydziale do spraw miejskich urzędnik tegoż powiatu p. Nowakowski.

(e) Otwarcie Uzdrowiska. Wczoraj o godz. 4 popoł. w Uzdrowisku żydowskim w Kochanówce odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu imienia fundatorki p. Leony Poznańskiej.

(e) Zarysowanie domu. W ubiegłą sobotę komisja budowlana dokonała oględzin domu dwupiętrowego pod nr. 7, przy Starym Rynku, który grozi katastrofą. Komisja stwierdziła, że piwnica domu zalana była podczas ostatniej burzy wodą, wskutek czego zostały podmyte fundamenty i zarysowała się ściana w piwnicy i filar. Ponieważ grozi to runieniem kamienicy, więc komisja nakazała lokatorom natychmiastowe opuszczenie lokali i zabezpieczyła dostęp do zagrożonego domu.

(e) Aresztowanie podejrzanego o napad. Wczoraj do tramwaju jadącego w stronę Helenowa wsiadło dwóch młodych ludzi. W jednym z nich jadący tramwajem konduktor, który ograbiony został podczas napadu na tramwaje przy cmentarzach, poznał jakoby bandytę i kazał go aresztować.

Aresztowany nazywa się Edward Wagner i liczy 22 lata.

(e) Echo napadu na tramwaje. Jak się obecnie okazało, bandyci, którzy dokonali napadu na tramwaje przy cmentarzach, zabrali konduktorom ogółem 49 rb. 5 kop. w gotowiznie i 18 książeczek biletowych, a mianowicie: Edwardowi Zimie 14 rb. 86½ kop. i 6 książeczek, Janowi Krawczykowi—6 rb. 86 k. i 6 książeczek, Stanisławowi Dominiakowi—19 rb. 12 kop. i 4 książeczek i Michałowi Malczewskiemu—8 rb. 20½ kop. i 2 książeczki.

(e) Aresztowanie maryawitek. Wczoraj przeprowadzono etapem z Płocka aresztowanych tam 8 maryawitek łódzkich z głośną Karoliną Mastalerzową na czele i osadzono je w areszcie policyjnym.

Maryawitki te udały się przed dwoma tygodniami pieszo do Płocka, jako pątniczki do świętego miejsca maryawitów—rezydencji matczki Kozłowskiej.

Gdy znalazły się w Płocku, poczęły czcić „żywych bogów” w postaci księży maryawickich, padając przed nimi na ulicach na twarze i odprawiając różne praktyki religijne. Zachowanie się ich było do tego stopnia nienormalne, że z rozkazu gubernatora płockiego zostały aresztowane i przyprowadzone do Piotrkowa, a następnie do Łodzi.

Aresztowane zostały: Karolina Mastalerz, 45 lat, (zamieszkała przy ul. Chłodnej № 3); Józefa Taborek 38 lat (Chłodna 14); Stanisława Różalska, 42 lat (Chłodna № 3); Julia Krajewska, 50 lat (Chłodna № 4); Łucya Kurek, 53 lat (Brze-

zińska 65); Katarzyna Sobczyńska, 50 lat (Łągiewnicka 26); Magdalena Wutka, 53 lata, (Łągiewnicka № 1) i Teofila Kapica, 40 lat (Dzielnia № 47).

(e) Zamach na agenta policji. Wczoraj o godz. 5-ej rano, patrol, złożony z czterech agentów policji śledczej, powracał z dyżuru nocnego ulicą Nowo-Zarzewską i spotkał płaczącą prostytutkę, która skarżyła się, że dwie kobiety, zamieszkałe przy ul. Nowo-Zarzewskiej pod № 17, w towarzystwie dwóch mężczyzn napadły na nią i zabrały jej 5 rb. poczem wszyscy ukryli się w tym domu.

Agenci wraz z poszkodowaną udali się do wskazanego mieszkania i zastali tam dwie kobiety i dwóch nieznanymi mężczyzn.

Dwóch agentów powróciło na ulicę, dwóch zaś pozostało czas jakiś dla spisania nazwisk i sprawdzenia dokumentów. Gdy, powracając, znaleźli się w bramie, spostrzegli stróża tego domu Józefa Jastrzębskiego z żoną Antoniną, rozmawiających z trzema podejrzanymi osobnikami, z których jeden trzymał rękę w kieszeni.

Podszedłszy bliżej, agent Rutkowski rozkazał nieznanym podnieść ręce do góry. W odpowiedzi jeden z nieznanymi chciał rzucić się na Rutkowskiego. Wówczas R. uderzył napastnika kijem w głowę. W tej chwili posypały się strzały i Rutkowski upadł raniony w nogę. Nieznajomi wybiegli na ulicę i poczęli uciekać. Agenci popędzili za nimi i rozpoczęła się strzelanina z obydwóch stron. Uciekający zdołali zbiedz. Rutkowskiego odwieziono do domu z raną, nie budzącą obaw o jego życie, ponieważ kula przeszła przez miękkie części nogi.

Stróża Jastrzębskiego i jego żonę aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym.

(e) Krwawe wesele. Wczoraj po południu na Bałutach w domu p. Bednarka przy ul. Łągiewnickiej róg Dolnej odbywało się wesele. Pomiędzy družbami znalazł się jakiś awanturnik, który wszczął kłótnię, a następnie bójkę zażartą. Podczas bójki trzech družbów odniosło ciężkie rany od uderzeń drągami żelaznymi. Jednemu z nich siekierą odcięto rękę. Wezwana policja zaopiekowała się awanturnikiem i odwiozła go do aresztu policyjnego. Rannych opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(e) Samobójstwo starca. W sobotę popołudniu przy ulicy Benedykta pod nr. 96, zamieszkały tam Bartłomiej Galiński, starzec 77 letni odebrał sobie życie przez zadanie kilku ran w piersi nożyczkami. Śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi.

(p) Zamach samobójczy. W sobotę na ulicy Solnej nr. 11 Jakób P., stróż domu, lat 33, w celu samobójstwa napił się karbolu. Mimo energicznej pomocy, udzielonej mu na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie groźnym odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(p) Złamanie. Na ulicy Południowej nr. 20 Maryanna Kodeńska, praczka, lat 40, wieszając bieliznę, spadła z drabiny i złamała lewe ramię. Pierwszej dożnej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

(h) Zguba. Biedny uczeń zgubił wczoraj na ulicy Wodnej 6 rb. Uczciwy znalazca zechce pieniądze te oddać do Szkoły Rzemiosł (Wodna 9), za nagrodą 2 rubli.

(h) Dziesięciolecie straży ogniowej ochotniczej. Dnia 15 b. m. straż ogniowa ochotnicza w Konstancynie obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. Młoda ta instytucja w czasie swego istnienia położyła spore zasługi nie tylko w Konstancynie, ale i w sąsiednich wioskach, ratując niejednokrotnie mienie i życie zagrożonym mieszkańcom.

Mimo że straż ta nie rozporządza zbyt dużymi środkami materialnymi, zdołała zaopatrzyć się w dobre narzędzia, a starszyzna, dbała o wyszkolenie strażaków, dokłada wszelkich starań, aby wyrobić ich na dzielnych i karnych członków straży.

Dnia 15 b. m., po uroczystościach kościelnych, o g. 3 po poł., odbędą się ćwiczenia straży konstancynowskiej w obecności przybyłych gości z okolicznych straży. Po skończonych ćwiczeniach odbędzie się wspólna biesiada.

(a) Pogadanki o rolnictwie. Wczoraj, w sali Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” w Zgierzu, instruktorzy kółek rolniczych p.p. Lewicki i Drob wygłosili pogadanki o racjonalnej gospodarce rolnej uwzględniając przede wszystkim miejsco-

wości podmiejskie. Prelegenci zalecali uprawiać na gruntach podmiejskich więcej okopowin i warzyw, jako roślin przynoszących dla rolnika najwięcej korzyści. Zachęcali przy tem rolników do racjonalnej uprawy roli nowoczesnymi narzędziami i zasilania nawozami sztucznymi.

Nadto z pogadańek powyższych dowiedzieli się rolnicy o konieczności dobrego odżywiania bydła, co wpływa dodatnio nie tylko na zwiększenie ilości mleka u krów, ale także na jakość obornika (nawozu).

Pogadanie wysłuchali w skupieniu bardzo licznie zebrani rolnicy ze Zgierza i wiosek pobliskich.

(a) **Niebezpieczeństwo z gzymsów.** W tych dniach z gzymsów 3 piętrowego domu Szypra przy ul. Zgierskiej pod nr. 11, w którym mieści się poczekalnia tramwajów zgierskich, dwukrotnie spadały na chodnik kilkofuntowe ozdoby gzymsu.

Jeden z takich ciężarów trafił w plecy przechodzącą podówczas kobietę, która wskutek tego upadła. Poszkodowana, z trudnością powlokła się w dalszą drogę.

Podobno dotąd właściciel domu nie przedstawił żadnych środków celem usunięcia niebezpieczeństwa.

(e) **Bezrobocie w Pabianicach.** W ubiegły piątek w Pabianicach poducili pracę robotnicy w czterech mechanicznych tkalniach zarobnych: Preissa, Lampiego, Rohmana et Fitznera i Steina, w liczbie ogółem 200. Robotnicy ci jeszcze przed trzema tygodniami zażądali podwyższenia płacy, a gdy stanowczo im odmówiono, porzucili pracę.

Wszelkie pertraktacje prowadzone pomiędzy właścicielami fabryk i strajkującymi nie doprowadziły do żadnego rezultatu i bezrobocie trwa obecnie w dalszym ciągu.

(e) **Zebrańie gromadzkie.** Wczoraj we wsi Wiśniowa Góra pod Andrzejowem odbyło się zebranie gromadzkie, na którym postanowiono zbudować kosztem wsi szosę od szosy Tomaszowskiej do końca wsi.

(x) **Z Gałkówek.** Gospodarze rolni Gałkówek, ogromnej wsi, rozrzuconej na znacznej przestrzeni po obu stronach plantu kolejowego, pobudowali domy umyślnie do wynajęcia mieszczuchom; między domami są i dworki o ładnym wyglądzie, w otoczeniu sadków i ogródków. Osada składa się ze „starej” wsi i nowej „kolonii”.

Przed paru laty proboszczem gałkowskim był ksiądz staruszek, chorowity, z jakąś wadą strun głosowych, z powodu której mówił i śpiewał tak cicho, że tylko stojący tuż przy nim mogli go słyszeć. To też na nabożeństwach kościół świecił pustkami. W tym roku, na nabożeństwie niedzielnym kościół bywa tłumnie wypełniony, przez liczny zastęp kmotków i duży kontyngens „letników”. Tę metamorfozę sprawił niedawno przybyły nowy proboszcz dobry kaznodzieja. Do podniesienia uroczystości nabożeństwa przyczynia się p. Galiński, łodzianin, znany w Łodzi z występów koncertowych w różnych stowarzyszeniach, artysta skrzypki.

Niegdyś Tow. opieki nad drzewostanem, z inicjatywy p. Grzybowski, obsadziło drogę od plantu kolejowego do wsi drzewkami owocowymi. Poprzednich lat drzewka te pomysłnie wzrastały, dzięki podobno, opiece tamtejszych członków rzeczonoego Tow. Obecnie znaczna część drzewek ma pokaleczoną korę, a trzy, czy cztery uschnięte. Czyżby teraz nie było tam członków Tow. op. nad drzew., czy też już ich przestała bawić rola opiekunów drzewostanu?

(e) **Upadłość.** Sąd okręgowy Piotrkowski Wyrokiem z d. 9 b. m. ogłosił upadłość fabrykanta Karola Szteklia w Aleksandrowie Łęczyckim.

Sędzią Komisarzem mianowany został członek sądu okręgowego p. Lewiński, kuratorem zaś adwokat przysięgły p. Wojciech Missala. Passywa wynoszą 30,000 rub.; zaangażowani są przeważnie fabrykanci łódzcy.

Z KROLESTWA.

(—) **Zamach na policmajstra.** W sobotę w Częstochowie o godz. 9 w. na przechodzą-

go Aleją policmajstra częstochowskiego, Piekura, w pobliżu domu nr. 37 sześciu nieznanych ludzi wykonało zamach.

Policmajstra zasypano strzałami, z których jeden ranił go ciężko w głowę z tyłu. Kula wyszła pod okiem.

Zraniony padł na płyty chodnika; widząc to, sprawcy zamachu rozbiegli się w różne strony.

Policmajster Piekur o własnych siłach wstał i udał się do szpitala.

W poszukiwaniu wykonawców zamachu zarządzone obławę.

Stanowisko policmajstra Piekura zajmował od 2 miesięcy, przed tem był komisarzem policji w Łodzi, na które to stanowisko powołany został z Częstochowy, gdzie zajmował stanowisko komisarza policji.

Napad bandytów. Nocą z piątku na sobotę w Sosnowcu dokonano napadu na mieszkanie p. S. Szczegółowskiego, właściciela fabryki tektury smołocwowej, zamieszkałego, w domu własnym, na Redenie.

Sześciu bandytów uzbrojonych w brauningi, przerwawszy komunikację telefoniczną, wtargnęło przez balkon do mieszkania p. S.

Bandyci zażądali wydania pieniędzy. Wystraszony p. Szczegółowski wręczył bandytom klucze od szafy i kasy, a kiedy bandyci plądrowali w mieszkaniu, p. S. krzykiem zaalarmował sąsiednich mieszkańców.

Bandyci na krzyk odpowiedzieli strzałami, raniąc p. S. Kula przeszła przez lewą nogę i trafiła w prawą. Nadbiegli okoliczni mieszkańcy, co widząc bandyci rzucili się do ucieczki, zabrawszy tylko platery.

Policja rozpoczęła poszukiwania i aresztowała Wojciecha Chuchnośa (robotnika fabryki p. S.) i Stanisława Gomulickiego. Aresztowani nie przyznają się do winy. Sprowadzone z Zawiercia psy policyjne, po wpuszczeniu ich do aresztu, rzuciły się na aresztowanych.

Wypadek w kopalni. W kopalni „Saturn” w Sosnowcu podczas opuszczania do szybu 4 górników zerwała się lina. Górniccy spadli i ponieśli rany śmiertelne.

Z LITWY I RUSI.

20 ofiar zawałenia się domu. W piątek ubiegły nad Kijowem szalała straszna ulewa, która spowodowała poważną katastrofę na Padole.

Na ulicy Niższej Jurkowieckiej stała oficyna przy domu niejakiego Krzyżanowskiego, której zagrażały wody, spływające podczas deszczów z sąsiedniej góry. Podobno właściciel od dawna już prosił zarząd miejski o odprowadzenie wody deszczowej, która zagrażała jego domowi, podobno też komisya zarządu poleciła zbadanie tego na miejscu. Dom jednak nie doczekał się przybycia komisji i wczesnym rankiem pod naporem wód deszczowej runął. Ponieważ godzina była wczesna i wszyscy byli jeszcze w łóżkach, runięcie domu wywołało szaloną panikę. Pomimo tego, że ludzie wyszli nader szybko z zagrożonego domu, jest 18 pokaleczonych, a dwie osoby zostały zabite. Ściany i dach domu były tak przegniłe, że rozsypały się na drobne kawałki. Podobno dom ten stał już przeszło sto lat.

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne).

Trzęsienie ziemi. Z Konstantynopola donoszą:

Sobotnie trzęsienie ziemi było silniejsze i okrutniejsze były jego następstwa, aniżeli o tem pierwsze wiadomości donosily. Najwięcej ucierpiały miejscowości nad europejskim wybrzeżem Bosforu, zwłaszcza Heracilsa i Gallipoli (forteca nad cieśniną Dardaneelską). Dotychczas stwierdzono śmierć 300 ludzi, zabitych pod gruzami domów lub jako ofiary strasznej paniki. Okrety przywożą do stolicy licznych rannych. Ludność dotychczas w wielu miejscowościach koczuje pod gołym niebem w obawie nowej katastrofy.

Srodek trzęsienia ziemi znajdował się na południowym zachodzie Adryanopola. W okręgu tym ucierpiało 18 miasteczek. Uderzenia podziemne i wynikię potem pożary zniszczyły pra-

wie wszystkie budynki. Bez dachu zostało 15 tysięcy ludzi, zabitych jest 300, raniionych 800 ludzi.

W Adryanopolu 20 meczetów i wiele domów legło w gruzach. Ofiar w ludziach niema.

Agencya Havasa donosi z Konstantynopola, że podczas trzęsienia ziemi w miejscowości Torlu na linii kolejowej do Adryanopola wybuchł pożar od wywróconej lampy. Spaliło się trzysta domów. Pożar jeszcze trwa.

W Gallipoli zawałił się urząd telegraficzny i kilka domów.

Katastrofa lotnicza. Z Boulogne-sur-mer donoszą:

Znany lotnik Beaumont, który na aeroplanie nowej konstrukcji zamierzał przelecieć stąd przez kanał do Anglii, skutkiem przewrócenia się aparatu wpadł w morze niedaleko Boulogne. Aeroplan zniszczony, lotnik sam, uratowany przez towarzyszącą mu łódź motorową, wyszedł bez szwanku.

Płonący szyb. W miejscowości Moreni w Rumunii zapalił się szyb naftowy, wyrzucający dziennie przeszło 100 wagonów ropy, raniąc i zabijając kilkunastu robotników.

Echa katastrofy w kopalni. Z Bochum donoszą:

Władze nie chcą udzielać żadnych wiadomości o szczegółach katastrofy w kopalni węgla. Przypuszczają, że tylko 93 robotników było zabitych na miejscu, podczas, gdy ze strony prywatnej zapewniają, iż zabitych jest 120 ludzi. Ta cyfra jest o wiele prawdopodobniejsza.

Cesarz nakazał zakończyć uroczystości esseńskie.

Uroczystości w Essen.

Wyrosłe na sposób amerykański zachodni-niemieckie miasto Essen przystroiło się odświętnie na obchód stuletniego jubileuszu istnienia jednej z największych fabryk broni i płyt pancernych.

Firma Krupp zażywała zawsze szczególnej łaski u panujących niemieckich. Obecnie wszakże cesarz Wilhelm darzy ją stale szczególnymi względami. Na uroczystości jubileuszowe zjechał cesarz z całym swym dworem, bratem Henrykiem i wszystkimi ministrami i sekretarzami stanu.

Obecnemu szefowi firmy Krupp nadał przytem godność nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, żonie zaś jego wysoki order. Szef firmy Krupp, dr. Gustaw Krupp von Bohlen und Halbach, w przeciagu czterdziestu zaledwie lat, jakie przeżył, otrzymał już trzy nazwiska.

Urodził się jako mieszczanin Halbach, gdy wszakże ojciec jego ożenił się z milionerką amerykańską, panną Bohlen, dołączył jej nazwisko do swego i przekazał je synowi, który już jako szlachcic, nazywał się von Bohlen und Halbach. Kiedy przed sześciu laty poślubił pannę Krupp, dziedziczkę sławnej firmy, cesarz nadał mu nazwisko Krupp, aby w ten sposób zachować „dynastyę”, która nie miała męskiego potomka.

Oprócz trzech nazwisk posiada dziś dawniejszy pan Halbach przeszło 200 milionów majątku i około 15 milionów dochodu rocznego. Na dochód ten składają się głównie dywidendy z zakładów esseńskich, zasilanych przez licznych nasyżych wychodźców. Drugą siostrą panny Bertly Krupp, która wyszła za barona Wilmowskiego, otrzymała 30 milionów posagu.

Przy rozpoczęciu uroczystości wygłosił cesarz Wilhelm dość długą mowę, w której wskazał na zasługi fabryki Kruppa wobec Niemiec i Prus i podkreślił, że firma Krupp, produkując broń i działa, nie jest czynnikiem wojennym, lecz przeciwnie, czynnikiem pokojowym, gdyż zbrojne narody dają najlepszą gwarancję pokoju.

W czasie wejścia cesarza na trybunę zdarzył się jakiś przykry wypadek, który na razie zatuszowano.

Zjazd esperantystów.

W Krakowie rozpoczął swoje obrady VIII kongres esperantystów.

Na kilka dni przed zjazdem w mieście zauważyć można było znaczny napływ obcych. Przybyli wcześniej oglądali zabytki miasta i hi-

staryzyczne pamiątki; na ulicach słycać kilka obcych języków, nad którymi góruje język esperancki. W kawiarniach i restauracjach niektórych, służba przy podawaniu potraw i napoi porozumiewa się z przyjeźdnymi za pomocą najprostszycch wyrazów esperanckich.

Na tablicach ogłoszeń pojawiły się odezwy, w których T-wo ochrony piękności Krakowa, wzywa właścicieli domów i mieszkańców do ozdabiania miasta kwiatami i zielonością, ze względu na międzynarodowy kongres esperantystów w Krakowie od 11 do 18 sierpnia i zjazd techników polskich 16 września.

W myśl odezwy, mieszkańcy przystąpili do dekoracji miasta zielonymi esperanckimi sztandarami; na kamienicach i ratuszowej wieży powiewają chorągwie o barwach narodowych. Za oknami wystaw sklepowych wywieszono kartki reklamowe w języku esperanto, a na rogach ulic widać afisze w tymże języku.

Od wczoraj rana krążą po ulicach miasta wozy tramwajowe, udekorowane festonami zieleni oraz chorągiewkami o barwach narodowych krakowskich i esperanckich. Dla uczestników kongresu, legitymujących się kartą kongresową i oznaką, zapewnił zarząd miejski wolny przejazd tramwajowy na czas trwania kongresu.

Ruch zjazdu koncentruje się koło przystrojonego gmachu Akademii handlowej, gdzie mieszczą się biura zjazdu. Członkowie komitetu, z zielonemi oznakami na ramieniu, zajmują się przybyłymi, oprowadzaniem ich po mieście i rozkwaterowaniem. Wczoraj odbyło się otwarcie wystawy esperanckiej.

Riffat Romano i Wasyli Dewjanin, którzy przed 6 tygodniami pieszo wyruszyli z Paryża do Krakowa na kongres, stanęli wczoraj w południe u bram Krakowa. Na powitanie nadchodzących wyszło z Krakowa 6 delegatów komitetu ze sztandarem esperanckim, oraz grupa młodzieży szkolnej. Spotkanie nastąpiło na drodze z Łobzowa do Krakowa. Podróżnicy, którzy ostatnią noc przepędzili w lesie w Mydlnikach, nie zdradzali większego zmęczenia i żywo opowiadali przygody swej podróży, przyczem p. Dewjanin, władający polskim językiem, rozmawiał po polsku.

ROŻNE WIEŚCI.

Rocznica koronacji papieskiej. Z Rzymu donoszą: Onegdaj obchodzono uroczyste dziewiątą rocznicę koronacji Papieża. Uroczystość odbyła się w kaplicy Sykstyńskiej w obecności Ojca świętego, bawiących w Rzymie kardynałów, ciała dyplomatycznego i rzymskiej szlachty. — U wejścia do kaplicy Sykstyńskiej witało Ojca świętego bardzo wielu pobożnych, w tem 700 pielgrzymów węgierskich. Mszę św. celebrował kardynał Merry del Val. Ojciec święty udzieliwszy błogosławieństwa, powrócił do swych apartamentów.

Nowy światowy rekord pływacki. Z Baku na Kaukazie donoszą do pism rosyjskich, że profesor gimnazjum, Romanczenko, ustanowił nowy wszechświatowy rekord pływacki, dokonawszy rzeczywiście czynu fizycznego godnego podziwu. Wszedł do morza Kaspijskiego w miejscowości zwanej Szichowaja Kosa i płynął bez przestanku aż do Baku, zrobiwszy w 24 godzinach i 10-ciu minutach 45 wiorst. Przez cały czas pływania kontrolowała Romanczenkę specjalna komisya, złożona z marynarzy, przedstawicieli pracy i t. d. tak że wiarygodność tych cyfr nieulega wątpliwości.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 11 sierpnia (P.) W wielkim pałacu Peterhofskim prezes ministrów Poincare przyjąty został w południe przez Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszą Panią Aleksandrę Teodorównę. Po przyjęciu Najjaśniejsza Pani wyjechała z pałacu.

Najjaśniejszemu Panu zostali przedstawieni goście francuscy. Następnie odbyło się śniadanie, na którym miejsce środkowe za stołem zajmował Najjaśniejszy Pan, mając naprzeciw siebie ministra Dworu Cesarskiego, z prawej strony Najjaśniejszego Pana zasiadł Poincare, z lewej ambasador francuski; z prawej strony

ministra Dworu zajął miejsce prezes Rady ministrów, z lewej minister spraw zagranicznych.

Na śniadaniu byli również obecni ambasador Izwołskij, radca ambasady francuskiej, dowódca krażownika „Conde” i dwaj oficerowie tego statku.

PETERSBURG, 11 sierpnia (P.) Prezes rady ministrów spraw zagranicznych Poincare otrzymał order Wielkiego Księcia św. Aleksandra Newskiego, dyrektor gabinetu Dechner order św. Stanisława 1 stopnia, zostający przy gabinecie Marienne Lucas order św. Stanisława 2 stopnia.

WIEN, 11 sierpnia (P.) „Fremden Blatt” omawiając przyjazd Poincare'ego do Rosji pisze, że znaczenie polityczne tej wizyty polega na nowem potwierdzeniu stosunków między Rosją i Francją. Wizyta ta jest manifestacją, którą z punktu widzenia i utrwalenia pokoju powszechnego należy przyjąć z uczuciem zadowolenia.

PARYZ, 11 sierpnia (P.) Z racy przyjęcia prezesa ministrów Poincare'ego „Temps” zaznacza, że Francja odczuwa te wyjątkowe honory, jakie przewyższają nawet rangę ministra i jakimi otaczają go Monarcha i Jego rząd.

WIEN, 11 sierpnia (wł.) Podług ostatnich wiadomości z Konstantynopola, Sofii i Cetyunii, tutejsze stery polityczne przyszyły do przekonania że w Czarnogórze, przeważnie dzięki wpływowi dyplomacyi rosyjskiej, nastąpił zwrot pokojowy, jakkolwiek nie ulega dziś wątpliwości, że bezpośrednio po krwawych zjściach na pograniczu, opinia publiczna, napierająca ku wojnie, zaczyna oddziaływać i na stery rządowe. Niezaprzeczonym jest fakt, że regularne wojska czarnogórskie brały udział w wypadkach nadgranicznych.

Natomiast daleko gorzej rysuje się położenie w Bułgarii, gdzie wojna z Turcją stała się hasłem chwili. Pod pozorem manewrów, armia znajduje się na stopie wojennej, również znobilizowano część rezerw. Tem się tłumaczy nagły wyjazd onegdajszy króla Ferdynanda z Wiednia, który, bawiąc tu na kuracji, powrócił skutkiem alarmującego telegramu do Sofii.

PARYZ, 11 sierpnia (wł.) Policja śledcza arestowała tu niejakiego Lewentihala i Wołodkową, którzy fabrykowali fałszywe banknoty storublowe, wysyłane następnie do Rosji. Podczas arestowania fałszerze usiłowali wyrzucić z mieszkania znaczniejszą ilość gotowych banknotów.

SALONIKI, 11 sierpnia (wł.) Przed tutejszym austriackim urzędem pocztowym niewykryte dotychczas osobistości podłożyły maszynę piekielną. Skutkiem wybuchu, dwaj urzędnicy pocztowi ranni. Prócz tego wybuch spowodował wielkie spustoszenie.

KOLONIA, 11 sierpnia (wł.) Nadreńska fabryka wyrobów metalowych i maszyna, pod firmą Ehrhardt w Dysseldorfie, wydalila ze swych zakładów wszystkich robotników zagranicznych. Wydaleni otrzymali wezwanie, aby natychmiast porzucili swe zajęcia. Rozporządzenie to jest następstwem uwięzienia Nikolskiego (skompromitowanego w sprawie kap. Kostiewicza), który zbierał różne dane od robotników fabryki nadreńskiej.

PARYZ, 11 sierpnia (wł.) Do dzienników donoszą z Messyny, że wulkan Stromboli jest bardzo czynny. Z krateru wybuchają gęste chmury dymu i płyną masy lawy oraz słychać huk podziemny. W nocy przedstawia wulkan imponujący widok.

CETYNIA, 11 sierpnia (P.) Rząd czarnogórski przesłał przedstawicielom mocarstw notę z prośbą o pośrednictwo dla uregulowania spornych spraw pogranicznych między Turcją i Czarnogórem.

IRKUCK, 11 sierpnia (P.) Przybyła pierwsza partya byłych robotników T-wa leńskiego z żonami i dziećmi w liczbie 2000 osób. W mieście panuje zupełny spokój.

SALONIKI, 11 sierpnia (P.) Rzucono dwie bomby, jedną na pocztę austriackiej, drugą w remizie tramwajowej.

EKATERINBURG, 11 sierpnia (P.) W kopalni „Zurawik” policja górnicza zabiła hersztą bandy zbójckiej „Waske”, który trzy razy uciekał z katongi. Podczas oblawy poległ jeden policjant.

Numer dzisiejszy składa się z 10 - iu stron.

Z ostatniej chwili.

Akwisgran, 12 sierpnia (wł.) Wczoraj rozpoczął się tutaj 59-ty zjazd katolików niemieckich. Większą część pierwszego posiedzenia poświęcono omówieniu znanego zatargu pomiędzy dwoma odłamami katolików, a mianowicie berlińskim a kolońskim.

Przed wieczorem urządzono przez miasto pochód, w którym wzięło udział około 40 tys.

Paryż, 12 sierpnia (wł.) Abdykacja Mulej hafida już nastąpiła. Eks sultan nie zdecydował się jeszcze, czy uda się na pielgrzymkę do Mekki, czy też na kurację do Vichy.

Następcą został brat jego.

Monachjum, 12 sierpnia (wł.) Wielkie wrażenie wywołał tutaj fakt wytoczenia procesu karnego przeciwko znanemu posłowi do sejmu bawarskiego, Oswaldowi, obwinionemu o skłanianie do fałszywej przysięgi. Sprawa ma podkład polityczny.

Konstantynopol, 12 sierpnia (wł.) Dopiero teraz, z powodu zerwania się drutów telegraficznych, nadchodzą szczegóły o strasznej katastrofie trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła wyspy morza Marmora i wybrzeża Turcji europejskiej. Najświeższe obliczenia podają liczbę ofiar na przeszło 1000 zabitych i 600 ciężko rannych.

Najbardziej ucierpiały miejscowości Herakeita, Perista, Aska, Hora, Ganosz i Miriathya, zamieszkane przeważnie przez ludność grecką. Wstrząśnienia były tak silne i tak szybko po sobie następowały, że nie mogło być mowy o akcji ratunkowej.

Domy zapadały się w jednej chwili, grzebiąc pod gruzami wszystkich, którzy w budowli się znajdowali; grozę położenia zwiększały jeszcze wybuchające co chwila pożary. Poginęły całe rodziny. W wielu miejscowościach pozniakły źródła wody. 15 tysięcy rodzin jest bez chleba, dachu i kropli wody.

Konstantynopol, 12 sierpnia (wł.) Trzęsienie ziemi uszkodziło także silnie niektóre porty w cieśninie dardanejskiej. W Adryanopolu runęło kilkanaście domów.

Konstantynopol, 12 sierpnia (wł.) Pomimo uspokajających zapewnień ze strony rządu, w Albanii wciąż trwają walki pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami.

W szeregach powstańczych walczy wielu oficerów tureckich.

Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

Nic dziwnego, że niemcy wytykają nam ciągle nasze „Polnische Wirtschaft”, bo najczęściej mają po temu słusność.

Gdyby np. w Berlinie lub w innym niemieckim mieście uszkodził się cokolwiek chodnik uliczny, naprawionoby go niewątpliwie zaraz, bo tego wymaga porządek i dbałość o bezpieczeństwo publiczne. U nas rzecz się ma zgoła inaczej. Gdy na ulicy lub na chodniku zrobi się przypadkiem mała dziura, nie zwracamy na nią wcale żadnej uwagi, bo to nie warto; lecz dopiero po upływie szeregu miesięcy, a niekiedy nawet i lat, gdy ta dziura stanie się dołem, wyraźnie dołem i przytem tak wielkim, że gdy doń wpadnie z parasetem ludzi i tyleż bydła, oraz powybija sobie zęby i połamie nogi, ręce i zębra, albo też — czego nie dać Boże — znajdzie śmierć na miejscu, wówczas dopiero my, do których należy ogowiązek dbania o bezpieczeństwo publiczne, nakazemy dziurę zatkać, chcniem powiedzieć — zagrozić, a następnie, po długim dopiero namysle, naprawić.

Podobną dziurę widzimy od kilku już miesięcy na chodniku ulicznym w bardzo ruchliwym miejscu, mianowicie przy kościele św. Krzyża, z prawej strony u wyjścia z cmentarza na ul. Przejazd. Kto tam już nie skakał przez tę dziurę? I młodzi i starzy, i biedni i bogaci, i proboszcz, i służba kościelna, i woźni, i radni magistratu, i wice i sam prezydent, wreszcie i inni, co najwięcej wlnni, ale nikt z nich nie pomyślał o tem, aby ją naprawiono. Miejmy jednak nadzieję, że tę dziurę naprawią nasi praprawnułkowie.

O, mile „Polnische Wirtschaft”!
Racz przyjąć Szan. Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania, z jakimi pozostaje

Paweł Skarga.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1912 r.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów współczucia, oraz raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. † p.

Józefa Lissnera

w szczególności zaś czeigodnemu Dachowieństwu zblizka izdalaprzybyłemu, by oddać ostatnią posługę, jako też za Ich słowa pocieszenia, Komit. budowy kościoła św. Stanisława Kostki, Cechowi majstrów tkackich, Chrześcijańskiemu Towarzystwu Dobroczynności, Towarzystwu Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich, chórom sumowym polskiemu i niemieckiemu przy kościele św. Krzyża, Ochotniczej straży ogniowej, Komisji kwaterunkowej, honorowej asyście, oraz tym, którzy uczcili pamięć zmarłego przez złożenie wieńców, składa z głębi zbolełego serca płynące szczerze „Bóg zapłać“

Stroskana Rodzina

2521

Nabożeństwo żałobne za duszę



Radzislawy - Małgorzaty Pstrągowskiej

odbędzie się we wtorek, dnia 13-go b. m. o godzinie pół do 9-ej rano w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o czym zawiadamiają

2858

Synowie.

W niedzielę dnia 11 sierpnia o godzinie 4-ej rano, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

LUDWIK GUCZ

przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 b. m. o godz. 10 rano ze wsi Bakowiec na cmentarz w Kurowicach.

2920

Członkowie T-wa Miłośników Rozwoju Fizycznego w Widzewie.

W środę dnia 14 sierpnia r. b. o godzinie 10-ej rano w kościele Ś-go Krzyża odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Pauliny z Maltzów Fleisnerowej

Zapraszając na to nabożeństwo krewnych i znajomych, składamy jednocześnie serdeczne podziękowanie Szanownemu Duchowieństwu i tym wszystkim, którzy odprawiali drogę nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku

1519

Stroskana Rodzina.

Z WARSZAWY.

* Zabójstwo.

Wczoraj, gdy zamieszkały w domu nr. 38 przy ulicy Nowogrodzkiej, 50-letni Jakób Nadel, właściciel składu węgla, zaczął według zwyczaju po jakiejś sprzeczce bić swoją żonę, sąsiad jego 49-letni Andrzej Papierny, stangret zakładów ogrodniczych p. Hosera, ujął się za nią, perswadując Nadlowi, ażeby zaprzestał znęcać się nad żoną.

Wtedy Nadel, pozostawiając żonę, rzucił się z nożem na Papiernego i zadał mu kilka ran w okolicę serca. Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus A. P. zmarł wkrótce, skutkiem otrzymanych ran.

Zabójcę aresztowano. Zmarły osierocił 4 dzieci i żonę.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Otwarcie targu koszykarskiego w Krakowie. Wczoraj w południe odbyło się w głównej sali krakowskiego „Sokoła“ otwarcie targu koszykarskiego.

W targu wzięło udział 58 wystawców. Inicytatorzy urządzili ten targ, przedstawiający się niezwykle okazałe, głównie dla kupców zagranicznych i większych hurtowników krajowych, by ułatwić nawiązanie stosunków między koszykarstwem galicyjskim a odbiorcami zagranicznymi.

Reprezentowane są wyroby z wikliny, słomy, szuwaru, trzciny i t. d., oraz osobno dział surowców, narzędzi i przyborów koszykarskich.

— Wypadek samochodowy. Wczoraj po południu wydarzył się na drodze z Myslenic do Lubienia wypadek samochodowy.

W stronę Lubienia jechał około godziny 5 samochód hr. Pusłowskiego, zdążając do Zakopanego. W samochodzie, który prowadził palacz Stanisław Szynalik, siedzieli hr. Pusłowski i hr. Tyszkiewicz.

Naraz naprzeciw samochodowi nadjechał wóz chłopski, zaprzężony w jednego konia. Koń przeląkł się i skręcił dyszlem tak nieszczęśliwie, że dyszel uderzył szofera w pierś, pogruchotał mu klatkę piersiową i złamał rękę, następnie

uderzył hr. Tyszkiewicza w twarz i złamał mu szczękę, wybijając pięć zębów.

Hr. Pusłowski, który przy zderzeniu się wozu z samochodem, został wyrzucony z samochodu, odniósł stosunkowo najłżejsze uszkodzenia.

ZE LWOWA. Ograbiony w pociągu. Sprawcy kradzieży 77 tys. koron (przeszło 30,000 rubli) popełnionej na szkodę właściciela dóbr z Czerniowiec Józefa Bluma, o czym onegdaj donosiliśmy, zostali przytrzymani w Czerniowcach.

Są to rumuńscy żydzi Rosenfeld, Rosenthal i Schwarz. Według wiadomości, jakie otrzymała policja lwowska, znaleziono przy nich wszystkie pieniądze i weksle; wedle innych wiadomości, miano znaleźć tylko 20 tys. koron (około 8 tys. rubli).

Ostatnia poczta.

— W niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych zaprzeczają, jakoby cesarz Wilhelm życzył sobie wizyty premiera francuskiego Poincarego, w Berlinie.

— W ogóle wiadomość ta ma być nieprawdziwą i Poincare do Berlina nie przybędzie.

— Z inicjatywy pisma francuskiego, wychodzącego w Berlinie, „Journal d'Allemagne“, przybyła do Berlina olbrzymia wycieczka z Paryża dwoma umyślnymi pociągami. Gości francuskich, podzielonych na grupy po 30 osób, oprowadzają specjaliści.

— Pomiedzy Rosją a Japonią zawarty został nowy układ, tyżący się interesów tych państw na oceanie Spokojnym.

Układ ten ma być skierowany przeciw Stanom Zjednoczonym.

— Rada min. tureckich wezwała wszystkich urzędników do podpisania deklaracji, świadczącej o ich bezpartyjności.

— Delegacje, turecka i włoska, mają jutro w Zurychu rozpocząć obrady nad wyszukaniem podstawy do rokowań pokojowych.

— W Nowym Jorku zmarł w wieku 34 lat milioner Jone Lyle, który pozostawił swej świeżo poślubionej żonie, dawnej pielęgniarce, majątek przenoszący 40 milionów rubli.

Osoba młoda

posiadająca kilkoletnią praktykę, poszukuje posady biurowej. Referencje poważne. Łaskawe oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „X. X.“

2523

Rsięgarnia „Przeglądu Katolickiego“

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazy, różańce, pocztówki artystyczne, powieści historyczne J. I. Kraszewskiego i materiały piśmienne.

193

Anglia i konwencja brukselska.

Angielski minister handlu, Buxton, oświadczył, jak wiadomo, przed kilku dniami w izbie gmin, że rząd angielski przed 1 września r. b. wypowie udział swój w brukselskiej konwencji cukrowej, a w rok później, t. j. 1 września 1913 r. z niej wystąpi.

Wiadomość ta nie przychodzi niespodzianie, ponieważ już w marcu r. b., kiedy toczyły się pertraktacje interesowanych mocarstw, w sprawie przedłużenia konwencji na dalsze 5 lat, t. j. od 1913 do 1918 r., rząd angielski udziału w nich nie brał, zastrzegając sobie swą decyzję do 1 września. Już wtedy więc powątpiewano, czy Anglia przystąpi do nowej konwencji. Obecnie gabinet angielski rozproszył wszelkie co do tego nadzieje, oświadczając publicznie, że do nowej, a raczej przedłużonej do 1918 r. konwencji należeć nie będzie.

Trudno na razie przewidzieć konsekwencje, jakie krok Anglii spowodować może. Do konwencji należą dotąd: Rosya, Anglia, Francja, Niemcy, Austro-Węgry, Belgia i kilka drobniejszych państw. Przyszła ona po raz pierwszy do skutku w 1902 r. głównie dzięki usilnym zabiegom Anglii, która dała do tego inicjatywę i wszystkie inne mocarstwa spowodowała do porozumienia się w tej sprawie.

Do roku 1902 wszystkie państwa, które produkowały cukier z buraków, stały w zacieklej walce konkurencyjnej, ponosząc ciężkie straty przede wszystkim z powodu ciągle podnoszonych premii wywozowych. Produkcję dla zapotrzebowania w kraju ograniczano najrozmaitszymi sposobami, natomiast wyśrubowywano eksport do niebywałej wysokości, forsując go po cenach, które zamiast zysków powodowały straty. Jedno państwo chciało pod tym względem przewyższyć drugie. Zyskiwały na tem kartele, które krajową konsumpcję obłożyły ogromnymi podatkami, traciły zaś państwa, a niemniej niezdrowe te stosunki odbijały się w wysokim stopniu na kieszeni krajowych konsumentów.

Wobec takiego stanu rzeczy wystąpiła Anglia niejako w charakterze międzynarodowej policy gospodarczej, oświadczając, że dłużej takiej konkurencji tolerować niemożna. Przedewszystkiem zażądała zniesienia premii wywozowych. Na stanowisko to zgodziły się wszystkie państwa, cukier produkujące, w pierwszej zaś linii: Austro-Węgry, Niemcy i Francja. Jedynie Rosya przyłączyć się nie chciała do wspólnej akcji. Ale opór Rosyi nie pociągnął za sobą poważniejszych konsekwencji, ponieważ mocarstwa, które przystąpiły do konwencji, solidarnie zobowiązały się, że cukier, dowożony z krajów, nie należący do konwencji, obłożony będzie szczególnem cłem.

Tak się sytuacja przedstawiała w pierwszym stadium. W następnym przyznano już Rosyi znaczne ustępstwa. Wolno jej było zatrzymać system premiiowy z tem jednak zastrzeżeniem, że premii podwyższać już więcej nie może. Ponadto w konwencji brukselskiej przyznano jej prawo rocznego eksportu w wysokości 200,000 ton. Ostatnia kampania cukrowa była dla Rosyi bardzo pomyślna i dlatego rząd rosyjski wystąpił z postulatem, domagającym się podwyższenia rosyjskiego kontyngensu eksportowego o 500,000 ton, tak, że ilość cukru, wywożonego rocznie przez Rosyę, wynosiłaby 500,000 ton.

Żądania rosyjskie poparte zostały przez Anglię. Jeszcze w listopadzie r. z. angielski sekretarz stanu Grey oświadczył w parlamencie, że Anglia do nowej konwencji przystąpi tylko pod tym warunkiem, jeżeli postulat Rosyi uwzględniony zostanie. Grey, motywując stanowisko Anglii, dowodził naówczas, że cukier rosyjski jest jej potrzebny dla zaspokojenia własnej konsumpcji.

Rosya, będąc pewna poparcia ze strony Anglii, tem silniej obstawała przy swych postulatach, które jednak spotkały się z energicznym oporem kilku państw, należących do konwencji. Mianowicie Niemcy przeciwko temu stanowczo wystąpiły.

Pertraktacje w tym kierunku prowadzone były bardzo długo. Przerywano je, odraczano i znów podejmowano. Chwilami zanosiło się

na to, że konwencja brukselska wogóle odwołana nie będzie. Liczono się z tem już bardzo poważnie i dopiero na skutek interwencji monarchii austro-węgierskiej, której reprezentant podjął w Brukseli próbę pojednawczą, doszło w marcu r. b. do porozumienia. Rosyi, zamiast żądanych 500,000 ton, powiększono kontyngens eksportowy w pierwszym roku o 150,000, w następnych zaś dwóch latach o 50,000 ton. Na podstawie tego porozumienia uchwalono przedłużenie konwencji do r. 1918.

Anglia jednak, która w ówczesnych marcowych konferencyach nie brała udziału, oświadczyła teraz, że przyznany Rosyi kontyngens eksportowy nie może jej zadowolić i dlatego zmuszona jest wyciągnąć konsekwencje, co też uczyniła, donosząc, że za rok z konwencji występuje.

Co teraz nastąpi, dziś jeszcze nie wiadomo. Anglia jest krajem, konsumującym w Europie najwięcej cukru. Sytuacja, jak oświadczył minister Buxton, wytworzyła się dla niej tego rodzaju, że jest skazana na cukier europejski.

Wiele zależy od tego, jakie stanowisko zajmie Rosya. Jeżeli i ona z konwencji wystąpi, co jest rzeczą wielce prawdopodobną, ponieważ postulaty jej zostały tylko częściowo uwzględnione, natenczas sprawa cała się rozbije i konwencja z dniem 1 września 1913 r. przestanie istnieć.

Nowoczesne bazyry.

Jedną z cech miasta prawdziwie wielkiego jest obok kolei podziemnej bazar, czyli wielki dom towarowy, w którym wszystkiego dostać można. A więc Paryż, Berlin, Londyn, Nowy-Jork posiadają obecnie na wielką skalę coś zupełnie podobnego do owych sklepów, które do niedawna istniały w naszych małych miastach i zaopatrywały całą okolicę w mąkę i kaszę, w śledzie i łososie, w wino, piwo i wódkę, w lefoszówki, w kosy, w skóry, płótna i sukna. Co zagięło u nas na prowincyi, to wskrzeszone zostało w miastach światowych.

Przechodząc spostrzega w takim mieście olbrzymi budynek „pałacowy”, zbliża się do niego z wielką ciekawością i spostrzega, że w tym pałacu są na sprzedaż meble, bielizna, lalki, guziki, obuwie i raki, ser, literatura, karty ubezpieczenia—słowem wszystko. To jest nowoczesny bazar. Przychodzi do niego wielka pani po kosztowny strój, przychodzi służąca po broszkę blaszaną, przychodzi bankier po dzieło wielkiego malarza współczesnego, gospodyni domu po łosiosa lub tanią kielbasę, bona z dzieckiem po zabawki.

Nowoczesny bazar istniał już właściwie za czasów Ludwika XV-go. Bankier, nazwiskiem Fromm, otrzymawszy koncesję na magazyn w Paryżu, rozesał na wszystkie strony katalogi i prospekty, zupełnie tak samo, jak obecne bazyry, czyli magazyny „Louvre” lub „Bon Marche”. Także za czasów drugiego cesarstwa istniały w Paryżu wielkie magazyny. Właściciel jednego z nich dostał się na scenę jako pan Calicot w sztuce Scribe'a. Ówczesne magazyny pod takimi nazwami jak „La fille mal gardee”, albo „Kulawy dyabeł” zniknęły, czyniąc miejsce nowoczesnym olbrzymom.

I tak Boucicaut założył słynny magazyn towarów modnych pod nazwą „Au Bon Marche” już przed 10 laty obrót roczny tego magazynu wynosił 200,000,000 fr. Chauchard założył później „Grands Magasins du Louvre” i miał już w r. 1900 przeszło 145 milionów rocznego obrotu. Obrót wszystkich „magazynów” w Paryżu wynosił w roku owym okragło 560 milionów.

Wielu uważa Anglię za właściwą ojczyznę bazarów. Tam powstały współdzielcze bazyry oficerów i urzędników, dające dobry i tani towar. Jeden z takich bazarów współdzielczych, a mianowicie „Army and Navy Co.”, mający filie w Kanadzie, Indjach, Afryce południowej i Australii, liczył w 1899 r. już 70,000 członków z obrotem rocznym 80 milionów koron. Ale to nie są bazyry we właściwym tego słowa znaczeniu. Natomiast londyński bazar Whiteley'a, odpowiadający bazarom kontynentalnym, zatrudnia obecnie 6,000 osób.

Miasta amerykańskie posiadają także magazyny, które są właściwie bazarami. Magazyn pod firmą „Marshall Field and Co.” w Chicago zatrudnia 10,000 osób. Bardzo późno powstały bazyry w Niemczech, a najpóźniej w Austrii. W r. 1882 otworzył niejaki Oskar Tietze pierwszy bazar w mieście Rzeszy niemieckiej Gera, a kapitał jego wynosił... 15,000 marek. Dzisiaj mają Niemcy 90 bazarów.

Bazar jest przeciwieństwem specjalnych handlowców, gdzie dostać można tylko kołnierzyki i manszety, albo rękawiczki, albo wyroby futrzane i t. d. Handiel specjalny chlubi się, że wyroby jego są szczytem doskonałości, bazar imponuje wszechstronnością i technicznymi sztukami; windą, ruchomymi schodami, pneumatycznymi kasami. A te bazyry, jak polipy, obejmują coraz to większe koła potrzeb publiczności. Zaczęły one od strojów, a potem zagarniały powoli wszelkie wyroby krawieckie męskie i damskie, bieliznę, obuwie, kapelusze, wyroby jubilerskie. Dalej szedł ten podbój siłą pędu. Publiczność kupująca chce szybko napisać list — ma więc papier, koperty, pocztówki, pióra, rączki, kałamarze, do chwilowego użytku i do kupienia na własność. Przyszła potem kolej na kwiaty, piaki, zwierzęta rozmaite. A skoro bazar ma na sprzedaż urządzenia chłodniowe, to dla czegoż nie miałby własnej chłodni z mięsem świeżem i wszelkimi wyrobami mięsnymi? A kiedy mąż czeka na żonę, to dla czegoż przez ten czas nie ma się ogolić i ostrzydź? Ktoś inny przez ten czas może w bazarze ubezpieczyć się od wypadków lub od ognia, może załatwić przeprowadzkę, może psa lub kota oddać na pensję na czas wyjazdu. Przyjdzie jeszcze kolej na pogrzeby, operacje i t. d.

A każdy bazar umie napędzać publiczność do swoich murów za pomocą tysiącznych środków. Umie działać na zmysły, na chęć posiadania, na popęd oszczędnościowy, na próżność. Suggestya gra tu ogromną rolę. Rozpoczyna ją architekt, projektujący budowę z marmuru, stali i szkła. Bufety, gabinety do herbaty, sale do wypoczynku, ogrody zimowe, czytelnie, galerie obrazów, pokoje dla dzieci. Każdy ma wolny wstęp — niema przymusu kupna. Ale wszedłszy tam, nikt nie wyjdzie, nic nie kupiwszy. Pokusa jest zbyt wielka. Każdy powiada na widok jakiegoś wyrobu; „To jakby umyślnie dla mnie” — i kupuje. Obsługa idealna. Funkcjonariusze bazaru są nadzwyczaj grzeczni wobec każdego kupującego choćby za kilkanaście groszy.

Oczywiście taki bazar musi posiadać wzorową organizację. Ma też rzeczywistość. Technicy, maszyniści, mechanicy, elektrotechnicy, szoferzy, woźnice, parobcy są na usługach takiego bazaru. A co dopiero subiekti, panny do prób, buchalterzy, kantorzyści, znawcy, kasyerzy i t. d. A naosiatek naczelne kierownictwo. Bazyry biorą wszystko wprost z fabryki, a więc po niższej cenie, niektóre zaś dla pewnych działów posiadają własne fabryki. Bazyry Whiteley'a i Harrowsa w Londynie mają własne fabryki konfekcyj, bielizny, mebli i obuwia, własną fabrykę czekolady, własną piekarnię i masarnię.

Z kramów małopiejskich rozwinął się bazar wielkomijski, zaopatrujący wszystkich we-wszystko. Stąd w pewnych sferach wielkiego miasta urządzenie pomieszkań jest bliźniaczo do siebie podobne, stroje tak samo, zegary, obrazy, dywany. Masowa produkcja za pomocą centralnej sprzedaży masowej zalewa świat szablonem. Te wszystkie wnętrza, będące dumą swoich właścicieli, są do siebie tak podobne, że gdyby nie numer domu i nazwa ulicy, to pan Schulz mógłby pomieszkanie pana Muelera uważać za swoje.

Dla starszych:

1) „Do krwawej noocy...” powieść osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorów «Rozwoju» 1.25 kop.

2) „Kocham i oierpię” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów «Rozwoju» 55 kop.

Zatwierdzone przez ministerium Kursy Techniczne Wacława Kujawskiego Nowo-Cegielniana 9.

1. Dzienna szkoła przedzalnictwa i tkactwa

Warunki: Kandydaci winni przedstawić świadectwo z 4 klas lub złożyć egzamin wstępny. Kurs nauk 1 1/2 roku, do południa praktyka w fabrykach, po południu zaś teoretyczne wiadomości na kursach

2. Wieczorna szkoła przedzalnictwa, tkactwa, apretury i farbiarstwa.

WARUNKI: Kandydaci przyjmowani są bez ograniczenia wieku i określonego cenzusu naukowego, natomiast z praktyką
Zapisy do 1-go września Przyjmuje podania i informacji udziela kancelaryja kursów codziennie od godz. 4-ej do 10-ej wieczorem
 Nowo-Cegielniana 9. 2069

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

1595
 Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

4-0 kl. SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej

ul. Długa № 45

zawiadamia, iż egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 26 sierpnia r. b. o godz. 10-ej rano, lekcye dnia 2-go września r. b.

Podania przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie od godz. 10-ej do 12-ej w poł., prócz niedziel i świąt 2441

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej

przy Stow. Wzajemn. Pomocy Małstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej
 Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpełski.
 Biuro Wydziału ulica Widzewska № 143 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w południe. 2171

Z powodu niemożności prowadzenia 2-eh interesów

zaraz do odstąpienia

zakład produkujący artykuł codziennej potrzeby; sprzedaż za gotówkę; miesięczny obrót około 2,500 rubli, czysty zysk od 15-tu do 20%. Cena sprzedażna około 4000 rubli. Produkcya bez konkurencyi. Oferty: adm. „Rozwoju“ pod literami W. F.

Podanie o przyjęcie

do męskiego prywatnego Seminarium dla nauczycieli ludowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powrotnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-eh osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 25 sierpnia r. b., pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 577. Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15 do 17) i na kurs II-gi (w wieku od lat 16 do 18) winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 29 sierpnia o godzinie 10 rano. Kancelaryja Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 2830

Zarząd Fabianickiej 7-klas. męskiej i żeńskiej Szkoły Handlowej

niniejszem zawiadamia, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniu 30 i 31 sierpnia. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelaryja Szkoły.

Wielka przyszłość.

W Warszawie w dobrym punkcie okazynie do sprzedania dobrze wyrobiony zakład krawiecki z całym urządzeniem za przystępną cenę. Adres: Łódź, ulica Zawadzka Nr. 11 u fryzjera. 2858

PIELI, LISZAJE, WAGNY, PRYSZCZE, ŁUPIEŻ
 SWĘDZENIE i wszelkie NIECZYSTOŚCI SKÓRY
 leczy i usuwa tylko LECZNICZE ZIOŁKOWE



D-ra OBERMEYERA, z wizerunkiem „SIOSTRY MIŁOSIĘDZIA“ na każdym kawałku:

MILIONY LUDZI ULECONYCH

Po krótkotrwałem użyciu świetny wynik.

1411 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Plaszcze, Kostiumy, Suknie „Stanisławy“
 wykonane w pracowni sukien
 Przejazd 48, (II-ie piętro) „Stanisławy“
 odznaczają się szykiem i elegancją.
 Pracownia otwarta do godziny 8-ej wieczorem.

Dr. med. Leyberg

Gł. skóry, weneryczne i moczopłot
 Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8
 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna
 W niedzielę od 8—1-ej.
 Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. Rej

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska
 Leczenie Syphillisa Salvarsanem EHRlich-HATA 606* (wśródzylnie).
 Leczenie elektrycznością (elektrolizem i masażem wibracyjnym)
 Dla pań osobna poczekalnia
 Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w niedzielę i święta od 9—1 p.p. 353

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 68, (przy Zielonej).
 Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych, Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syfiliś
 Od 8 1/2—11 1/2 r. i od 5—8. Niedziele i święta 9-12 r. 2505

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłot i niemoczopłotowe
 Leczenie syphillisa EHRlich-HATA „606—614“

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., po poł. od 5—0 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2427

LEKARZ-DENTYSTA

Ad. Zadewicz

powrócił z zagranicy.
 Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03 2359

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
 Syphillisa, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILLISA EHRlich-HATA 606.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano. 7461

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłotowe
 Przyjmuje: od 9—11 r. i od 4—d po poł. W niedzielę i święta od 8. 10—1. Telef. 26—28. 507-d

M. KOŁODZIEJSKI ANDRZEJA 3



WIELKI WYBÓR:

KRAWATOW, LASEK, REKAWICZEK, SKARPETEK, SPINEK, KRAWATEK, PARASOLEK, PONCZOCH, ŻABOTEK, DAMSKIEJ GALANTERYI I DZIECINNEJ.

Bielizna

Trykotaż

Dziś rano zmarł długoletni główny kasyer, ostatnio prokurent naszego T-wa



BERTOLD CZERKASKI

Tracimy w nim wiernego i zasłużonego współpracownika, który, dzięki zaletom swego charakteru, zyskał sobie ogólną sympatyę.

Cześć Jego pamięci!

2916 Pabianice, d. 10 Sierpnia 1912 r. Rada i Zarząd Pabianickiego T-wa Wzajemnego Kredytu.



BERTOLD CZERKASKI

Główny Kasyer Pabianickiego T-wa Wzajemnego Kredytu

po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 10-tym b. m. W zmarłym tracimy dobrego kolegę i towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy i współpracownicy Pabianickiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

2914

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIA! Meble z 3 pokoiów stolowego, sypialnego, salonu sprzedam tanio. Widzewska № 104 m. 9. 6296-20-13

AIA! Meble różne rozprzedam tanio i bieliżniarkę z lustrem. Konstancyńska 45-11. 6925-4-2

AIA! Meble różne z 5-ciu pokojów sprzedam bardzo tanio: szafy, łóżka z materacami, stół, krzesła, kredens, salony garnitur, trema, słupy i wiele różnych drobiazgów. Nowo-Cegielniana 6-7, front. 6954-3sp-1

A! Meble różne z pięciu pokojów wyprzedam zaraz bardzo tanio w całości lub częściowo. Piotrkowska 225-2. 6859-10-5

A! Meble rozprzedam tanio z trzech pokojów, oraz maszynę nożną. Południowa 24-14. 6934-3-2

A! Bilard mało używany, kosztował 800 rb., sprzedam za 350. Południowa 24-14. 6935-3-2

Bilard sprzedam kręgielkowy. Rzgowska № 39, piwiarnia. 6858-3sp-3

Dla amatorów starożytności: Matka Boska i Pan Jezus, starożytność do sprzedania. Wierzbowa 14 m. 1. 6949-1

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią od 1-go października. Przejazd 48. 6907-3-2

Do sprzedania resorka wyjazdowa. Wiadomość: Składowa 38, u stelmachy. 6900-2-2

Dwa pokoje, kuchnia, zlew, wodociąg do wynajęcia zaraz, lub od 1-go października. Orla № 16. 6973-1

Do wynajęcia różne mieszkania, sklep i plac. Ul. Radwańska № 55, przy parku. 6308-12*-8

Fortepian czarny, krótki, z metalową płytą, sprzedam niedrogo, Pańska 4. 6910-2-2

Filia do sprzedania zaraz. Ulica Widzewska 244. 6927-3-2

Gospodarz placowy, inteligentny, G trzeźwy, energiczny, bezdziejny, znawca koni i drzewa, potrzebny. Wynagrodzenie rbl. 9 tygodniowo, mieszkanie w suterynie, opał, światło. Oferty i referencje w Administr. Rozwoju pod „Sprytny”. 6878-3-3

Jest do sprzedania lokal z całonocnym urządzeniem po „Barze” za przystępną cenę. Wiadomość: Konstancyńska Nr. 5. 6896-3ps-2

Maszyny dwie Singera, prawie nowe, bębnowe i maszyna pięknie szycząca za 16 rb. Piotrkowska 103 m. 5. 6908-3-2

Nauczycielka ze świadectwem szkół początkowych, poszukuje od wakacji posady. Wiadomość: ul. Zgierska 13, filia piek. W. Kopczyńskiego. 6841-1

Obiady gospodarskie wydają na świeżem maśle smacznie i zdrowo, Skwerowa 15, również przyjmę kilku panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. 6928-2-2

Psy, rasy boksy roczne, sprzedam. Brzezińska 59, restauracja. 6944-3-2

Piwniarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Szosa Rokicińska 57. 6946-2-2

Potrzebny wspólnik do zakładu robót wodociagowych, porządzany technik. Oferty w Rozwoju pod „Wspólnik”. 6873-3-3

Potrzebna prasowaczka pracownica. Pańska 97. 6870-3-3

Piwniarnia egzystująca 12 lat z urządzeniem rzeźniczym do sprzedania z powodu wyjazdu. Gubernatorska 20. 6868-3*-3

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Główna 18 m. 29. 6899-3-2

Pianino krzyżowe z moderatorem i różne meble zaraz do sprzedania. Główna 51 m. 3. 6912-3-2

Potrzebna bufetowa władająca niemieckim językiem. Wiadomość w bufecie II klasy st. Łódz-Kaliska. 6932-3*-2

Potrzebne zaraz zdolne pomocniczki. Widzewska 14 m. 7. 6959-3wc-1

Potrzebne bardzo zdolne panny do szycia za dobrem wynagrodzeniem. Rokicińska 43 m. 27. 6924-3-2

Poszukuję lokalu na fabrykę w parterowym budynku nie mniej 45x15 lokci od zaraz. Oferty do administracji pod „H. G.”

Piwniarnia do sprzedania narożna, w dobrym punkcie, pomiędzy fabrykami, bardzo tanio, byle zaraz. Konstancyńska 88.

Potrzebni zdolniejsi stolarze na roboty budowlane. Nawrot 55.

Potrzebne są zdolne panny do szycia i podręczne. Ul. Widzewska 152, wejście z Fabrycznej. 6970-1

Pokój umeblowany przy rodzinie 10 rb. miesięcznie. Orla 16.

Potrzebny jest w Warszawie korespondent, władający biegle językami polskim, rosyjskim i niemieckim. Pierwszorzędne referencje wymagane. Oferty przyjmuje administracja niniejszego pisma pod literą „L.”. 6969

Praczka uczciwa pierze w domach prywatnych. Miłsza 30 m. 23. 6974-2s-1

Portmonetkę z pieniędzmi około 50 rb. i różnymi kwitami zgubiono w tramwaju. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. Mikołajewska 32 w remizie u Rybarkiewicza. 6975-2-1

Sklep i pokój do wynajęcia z piwnicami. Pańska 68. 6882-3*-2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny lub urządzenie sklepowe do sprzedania bardzo tanio tylko zaraz. Ul. Nowo-Polska № 12. Wiadomość: Brzezińska № 100, w piekarni. 6913-3*-2

Sprzedam dom drewniany w Pabianicach, róg Tuszyńskiej i Bugaju, wiadomość na miejscu. 6909-3*-2

Sklep spożywczy w Chojnach do sprzedania z powodu wyjazdu. Sienkiewicza 4. 6947-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do sprzedania naprzeciw 2 fabryk. Rzgowska 9. 6847-12-4

Sklep spożywczy sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu. Młynarska 87, Baluty. 6948-1

Stangret do rozwożenia mleka koźmi i ręcznym wózkem, umiejący czytać i pisać, potrzebny do Warszawskiego Ziemiańskiego T-wa Mleczarskiego, Spaczerowa 17. 6894-3-3

Skończony prawnik udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Konstancyńska 10 m. 3. Zastać do 10 i 4-6 po poł. 6814-3ptp-3

Sprzedam rower. Staro-Cegielniana 17 m. 17, stróż wskaże. 6968-2-1

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Nowo-Cegielniana № 17. Wiadomość w piwiarni. 6967-3ws-1

Szafa do sprzedania. Ul. Nawrot № 96, stróż wskaże. 6955-3-1

Sprzedam tanio otomanę dywanową z grzymsem, dębową. Andrzeja 31, zakład tapicerski, do 8-jej wiecz. 6968-1

Sklep do wynajęcia od 1 października. Przejazd 12. Dowiedzieć się m. 11. 6976-3ss-1

Stróż trzeźwy, pracowity, bezdzietny, potrzebny. Własnoręczne piśmienne oferty. Benedykta 88. 6877-3-3

Zaraz do wynajęcia 2 duże frontowe pokoje z osobnym wejściem, razem lub oddzielnie z umeblowaniem i gazowem oświetleniem lub bez. Karola № 4 u stróża. 2982-1

Zaginęła dziewczyna 14 letnia, 9 sierpnia, blondynka, oczy niebieskie. Ubrana była w szarą sukienkę i czarny fartuch. Kto by wiedział, zechce odprowadzić: Wysoka 30 do Antoniego Biegańskiego. 6965-1

Zaginął biały pinzerek. Odproszować za wynagrodzeniem. Długa 31 m. 4. 6889-3-3

Z 500 do 2000 potrzebuję na 1-ty i 2-ty hipoteki na dogodnych warunkach. Srebrzyńska 25, w piwiarni. 6895-3pc-2

Z magle do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Młynarska № 27. 6915-2-1

Z 5 pokojów z kuchnią i wszelkimi wygodami, front z balkonem, pierwsze piętro do wynajęcia od 1 października. Główna 51. 6950-3ds-1

700 tomów książek polskich do sprzedania zaraz. Piotrkowska 259 m. 14, od 7 wieczorem. 6919-3-6

Zagubione dokumenty. Apolonia Kowalczyk zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Allarta. 6952-3-1

Franciszek Banasiak zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Scheiblera. 6956-1

Franiszek Janos zagubił paszport wydany z magistratu łódzkiego. 6870-3-3

Jojne Frankiel zagubił paszport wydany z gm. Zeromki, gub. plockiej. 6897-3-2

Julianna Janczyk zagubiła paszport wydany z gm. Woźnika, gub. piotrkowskiej. 6908-3-2

Józef Kaczmarek zagubił paszport wydany z gminy Radogoszcz. 6874-3-3

Janina Kucira zgubiła paszport wydany z gminy Chodaków, pow. sochaczewskiego. 6983-3-1

Józefa Muszyńska zagubiła paszport wydany z gminy Radogoszcz. 6977-3-1

Józef Gruszka zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Rosenblata. 6957-3-1

Józef Orzechowski zgubił kartę od paszportu wydaną z cegielni Poznańskiego. 6953-3-1

Leon Szymczyk zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Szeigle. 6951-1

Maryanna Kozmińska zagubiła paszport wydany z gm. Sieciechów, gub. radomskiej, pow. kozienickiego. 6960-3-1

Paweł Krzeszowski zagubił paszport wydany z gminy Uniejów, gub. kaliskiej. 6978-3-1

Szymon Łowicz zagubił paszport wydany z Ostropol, gub. woiłyńskiej. 6916-3-2

Wawrzyniec Drzewicki zagubił paszport wydany z gminy Karczew, pow. kolskiego. 6971-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Edwarda Kasprzyckiego wydana z fabryki Gotfrieda Steigerta. 6958-3-1

Warszawska Fabryka Czekolady

Franciszek Fuchs i Synowie

POLSKA

Wykwintne Czekolady Deserowe (na sposób szwajcarskich)

w gatunkach: Złoto, Srebro, Śmietankowa, Mleczna, Pomarańczowa, Kawowa, Migdałowa i Orzechowa.

Wyborowe Czekolady twarde (do gotowania i jedzenia).

w gatunkach: Rex, Excelsior, Orzeł, Ekonomiczna, Zdrowia.

Czekoladki, Praliny, Pastyłki, Kakao.

Sprzedaż detaliczna w pierwszorzędnych sklepach kolonialnych, cukierniach i owocarniach.

Reprezentant na Łódź,

LEONARD KNEBLEWSKI

Dom Agenturowy Widzewska 73. 2517

Syndyk tymczasowy masy upadłości Łódzkiej firmy

„M. Birnbaum i J. Perle”

na zasadzie art. 501, 502 i 503 Kod. Handl. niniejszem zawiadamia wierzycieli upadłej firmy, że od dnia 28 lipca (10 sierpnia) 1912 r. t. j. od dnia umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Piotrkowskim Dzienniku Gubernialnym, rozpoczyna się 40 dniowy termin dla zgłoszeń wierzycieli upadłej firmy do syndyka tymczasowego, osobiście lub przez obrońców dla zaprodukowania ich pretensji do masy upadłości, oraz złożenia dowodów, że po upływie tego 40 dniowego terminu, rozpocznie się 15 dniowy termin dla sprawdzania tych pretensji.

Syndyk tymczasowy

Adwokat Przystały **T. Dębski.**

Piotrków, ul. Pocztowa № 14.

2510

Szkoła Kroju i Szycia

sukien okryć i bielizny **Andrzeja 11 m. 2** w podwórzu. Krój sukien francuskim, bielizna wiedeńskim systemem. Lekcyi udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty z prawami otwarcie szkoły. Półkursy dla domowego użytku pół ceny. 2513
Tamtę potrzebna dziewczyna do usługi.

Pogrzebowa Kasa w Nowem Rokiciu

zawiadamia, że w czwartek 15 sierpnia r. b. o godzinie 2-jej po południu w swoim lokalu u Obermana odbędzie się

ogólne zebranie,

na które uprasza członków o jaknajliczniejszy udział

ZARZĄD.

AGATOL

proszek 20 i 35 k.
pasta 20 k.
eliksir 30 i 50 k.

Dr. Góreckiego, Warszawa, Leszno 12. Najlepszy do zębów. Odmierzony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odmusza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę usną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Złoty wazodiel** 2607-34

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2. 1117

Kosmetyka lekarska (piegi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-jej do 2-jej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 8-jej

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. № 19-41.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Bacznosci!

podrabiają nasz towar! Ostrzegamy, że prawdziwą „Skórę angielską” dostać można tylko Piotrkowska 128-15. Garnitur można nosić 5 lat, posiadamy gotowe spodnie i bluzy.

Gwarancya od 2000 do 3000,

poszukuje posady kasyera, inkasenta, zarządzającego lub jakiegokolwiek innego odpowiedniego zajęcia. Znam branżę fabryczną oraz posiadam języki polski, rosyjski i cokolwiek niemiecki. Oferty: „Rozwój” pod lit. „R. M.” 2574

ZAGINĄŁ WEKSEL

za № 15491, wystawiony dnia 15 stycznia 1912 r. Wystawca Leopold Dreger, na zlecenie Jana Krakusa, płatny dnia 15 lipca 1912 r. na rb. 100, żyro Bałuckiego Towarzystwa i Banku Handlowego. 2382

Zaraz jest do wynajęcia

sklep rzeźniczy z kompletnym urządzeniem; warsztat z motorem, elektrycznym oświetleniem i lodownią na ul. Celnej w Zgierzu. Wiadomość w sklepie Stow. „Zgoda” 2378

Lekarz-dentysta

St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy. Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 623 (róg Rozwadowskiej № 1).

Do sprzedania

10 koni zaprzęgowych i wierzchowych, para kucyków z bryczką i zaprzęgiem powóz małoużywany, bryczka, chomonta oraz 5 wozów. Nowo-Space-rowa 45. 2366

Praktykant

biurowy do składu maszyn rolniczych potrzebny ul. Rzgowska 94. 2364

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9-11 r. i 5-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 8-12 r. 1463r

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁÓDZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 16, m. 24.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 16.

Do wynajęcia

od 1-go września lub października r. b. 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, Piotrkowska 200 m. 2. 2392

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka i jelit i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7, po południu. 166

Dr. Fr. Lange

wyjechał. 2501

Zdolny stangret (ekspedjent)

potrzebny do rozwożenia lemoniady zarazem i inkasowania. Wiadomość: Nowo-Zarzevska № 24, do 9-jej rano. 2904

Do wynajęcia razem 2876

3 pokoje z kuchnią

z przedpokojem od października, I piętro nad apteką po doktryze z oświetleniem elektrycznym. Łódź, Bałuty, ulica Młynarska nr. 15. Wiadomość u gospodarza.

Z powodu niesłusznie wytoczonej sprawy u sędziego pokoju drugiego rewiru o rzekome pobicie które nie miało miejsca, niniejszem p. Franciszka Gulgę publicznie przepraszam. Łódź, dnia 5-go sierpnia 1912 roku. 2900 L. Sirański.

Do sprzedania dom

drewniany o 9-iu mieszczaniach z placem, z powodu bezrobocia na dogodnych warunkach. Wiadomość u właściciela, ul. Leśna № 20, Łódź, dawniej Chojny. 2902

Natychmiast okazynie do sprzedania

meble

dębowe, cyfro-harmonia i drobiazgi. Nawrot 75, m. 9. 2906

Dr. Schoenaich powrócił

i przeprowadził się na ul. Piotrkowską 87, telefonu 14-30. 2318

Doktor medycyny Edward Bernhardt

Cegielniana 19; powrócił. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (specjalnie płuc i serca). Od 8-10 rano i od 4-6 pop. 2515

Przejazd № 8

(starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8, front, I-e piętro. Przyjmuje od 9 1/2-12 i od 6-8 w.

Dr. Jan Cadarski

Lekarz m. kędzi (cyrkuł 2) b. asyst. klin. uniwers. warszaw. Akuszerzya, choroby chirurg. i kobiece przyjmuje do 10 r. 4-6 po poł. Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2812

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKORY, DRÓG MOCZOWYCH Przeprowadził się na ul. Spaccerową № 40, przy Andrzeja. 10-12 1/2 r. i 5-7 1/2 w. 1483

Dr. I. Silberstrom

Zawadzka 12. Choroby skórne, weneryczne, (stosowanie preparatu 606) i moczopłciowe. Kosmetyka lekarska, (usuwanie szpecących włosów, plam i t. d.) od 12-2 p. p. i od 5-8, w. Panie: 4-5. Poczekalnia oddzielna. W niedziele od 11-5 ppo. 712r

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

445

Inżynierska № 1, tel. 46.